

Jeszcze 19 rodowych sreber

8 listopada 2011

Na 39 przedsiębiorstw ciepłowniczych w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców, już tylko 19 pozostaje w rękach samorządów. Jak długo jeszcze?

Portal wnp.pl poinformował, że eksperci Banku Zachodniego WBK sporządzili analizę mówiącą, iż wśród 39 firm ciepłowniczych działających w miastach o populacji ponad 100 tys. osób, jeszcze 19 zakładów stanowi własność komunalną. 19 innych ma już nowych właścicieli i przeważnie oni kontrolują te firmy. W 12 firmach ich nabywcy mają ponad 85 proc. udziałów, w 4 przypadkach mają pakiety między 50 i 80 proc., a w 3 pakiety poniżej 50 proc. Jedna transakcja czeka na zgodę UOKiK, czyli mniej niż połowa firm ciepłowniczych z dużych polskich miast, bo 19, pozostaje w pełni w rękach komunalnych.

Ekspert szacują ich wartość na 2-3 mld zł. Wedle nich, na sprzedaż mogą niedługo trafić ciepłownie m.in. z Radomia, Lublina, Bydgoszczy i Olsztyna. – „Był dosyć duży zastój, ale myślę, że sprzedaż Stołecznego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej zaktywizuje samorządy” – mówi Rafał Skowroński z BZ WBK.

Spośród polskich firm na rynku przejęć ciepłowniczych najbardziej aktywny był dotąd Tauron Polska Energia, a z zagranicznych Dalkia i Fortum. Spośród 18 zakupów, 11 dokonały firmy zagraniczne, 7 krajowe, a jedna ciepłownia została sprzedana przez giełdę.

Liberałowie powiedzą: po co miasta mają się zajmować dostarczaniem ogrzewania? My zadajemy inne pytania: Dlaczego nie mogą tego robić? Dlaczego nie mogłyby zachować kontroli nad jednym z ważnych aspektów życia miejskiego, jakim są dostawy ciepła, a przede wszystkim jego ceny? Dlaczego zyski z tej usługi muszą trafiać w prywatne ręce, choć mogłyby służyć

np. dofinansowaniu innych – deficytowych – usług komunalnych
czy prospołecznych wydatków miasta?

Źródło: [Nowy Obywatel](#)